

„NOTATKA DOTYCZĄCA DZIAŁALNOŚCI
ORGANÓW SŁUŻBY SPRAWIEDLIWOŚCI WOJSKA”

z 16 III 1951 r.

Przedstawiona poniżej notatka stanowi załącznik do protokołu nr 50 posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), które odbyło się w dniach 20-21 III 1951 r. W punkcie pierwszym porządku dziennego zajęło się ono sprawami sądownictwa wojskowego. Referował je naczelny prokurator Stanisław Zarako-Zarakowski. W posiedzeniu uczestniczyli – oprócz członków i zastępców członków Biura Politycznego (Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Konstanty Rokossowski, Stanisław Radkiewicz, Edward Ochab, Zenon Nowak, Aleksander Zawadzki, Franciszek Józwiak, Stefan Matuszewski, Hilary Chełchowski) zaproszeni specjalnie z tego powodu przedstawiciele zainteresowanych organów wymiaru sprawiedliwości. Byli to: S. Zarako-Zarakowski – naczelny prokurator wojskowy, Marian Naszkowski – wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (GZP), Leon Zieleniec – przedstawiciel komisji partyjnej Wojska Polskiego, Oskar Karliner – I zastępca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, Wilhelm Świątkowski – prezes Najwyższego Sądu Wojskowego (oficer radziecki), Henryk Podlaski – zastępca generalnego prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej, Stefan Kalinowski – generalny prokurator RP, Magdalena Treblińska – zastępca kierownika Wydziału Kadr KC PZPR, Roman Romkowski – wiceminister bezpieczeństwa publicznego oraz doradcy radzieccy w wojskowych organach wymiaru sprawiedliwości: Aleksiej Milcyn, Piotr Samsonow i Wasilij Zajcew (doradca szefa GZP do spraw wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości).

Nad wzmiankowanym referatem wygłoszonym przez Zarakowskiego rozwinęła się dyskusja, w trakcie której zabrali głos: Romkowski, Radkiewicz, Berman, Józwiak, Cyrankiewicz, Rapacki, Zawadzki, Minc, Ochab i Zambrowski. Podsumował ją Bierut. Nie znamy jej przebiegu. „Towarzysze – głosił lakoniczny zapis protokołu – wskazali na szereg błędów, które były wynikiem niedostatecznego powiązania aparatu sądownictwa i prokuratury wojskowej z Partią, jak również słabej pracy wychowawczo-politycznej”. W maju 1951 r. BP podjęło tajną uchwałę „o pracy organów służby sprawiedliwości w wojsku”. Po stwierdzeniu szerokiej pomocy tychże organów m.in. w „podnoszeniu dyscypliny i porządku wojskowego”, „umacnianiu władzy ludowej”, przeprowadzaniu szeregu procesów politycznych – wytyka się im szereg „istotnych niedomagań i błędów”.

Przede wszystkim zarzucano im „brak polityczno-klasowej oceny przestępstwa i niedostateczne rozróżnienie działania wrogów klasowych od działania osób zdemoralizowanych przez wypaczające wpływy ustroju kapitalistycznego”, „odrywanie litery prawa od jego politycznej treści” co prowadziło do „wydawania orzeczeń niesłusznych i stosowania nieodpowiednich sankcji karnych w oderwaniu od aktualnych zadań toczącej się walki klasowej”. Zalecano stosowanie kryterium klasowego w wymiarze sprawiedliwości, co miało oznaczać „przede wszystkim ocenę stopnia szkodliwości konkretnego przestępstwa z punktu widzenia toczącej się walki klasowej, przy czym przy wysokim stopniu szkodliwości przestępstwa robotnicze pochodzenie klasowe przestępcy nie oznacza bynajmniej z reguły konieczności złagodzenia kary. Wymaga to indywidualnego podejścia do każdej sprawy”.

Szczególną krytykę wzbudziły wypadki stosowania niewspółmiernie wysokich kar za przestępstwo tzw. wrogiej propagandy zarówno wobec żołnierzy, jak i osób cywilnych. W tym kontekście potępiono m.in. wypadki niesłusznego ścigania chłopów „którzy wyrażali niechęć do spółdzielni produkcyjnych, lecz nie prowadzili systematycznie wrogiej propagandy przeciw spółdzielczości produkcyjnej” oraz likwidowanie gospodarstw kułackich. Organy prokuratury wojskowej – stwierdzano w uchwale – wszczynają niejednokrotnie postępowanie karne i „bezzasadnie aresztują lub kierują sprawy do sądu”. Napiętnowano niedostateczny nadzór prokuratorski nad śledztwem prowadzonym przez organy bezpieczeństwa publicznego i Informacji Wojskowej WP. „Pochopnie degradowano – pisano dalej – wyrokami sądowymi oficerów za przestępstwa niewielkiej szkodliwości co wywiera ujemny wpływ na korpus oficerski”. Organom wojskowej służby sprawiedliwości zarzucano niedostateczne powiązanie z partią, nie dokonywanie wnikliwych analiz swej pracy. Winą za te uchybienia obciążano w części „szkodliwą działalność spychalszczyzny” w kompletowaniu i doborze kadr.

W celu poprawy tak negatywnie ocenianej sytuacji – oprócz zaszczepienia aparatu sądowno-prokuratorskiemu „zasady klasowego podejścia do rozpatrywanych spraw” i szerszego korzystania z doświadczeń radzieckich – postanowiono przeprowadzić czystkę tegoż aparatu i uzupełnienie go pracownikami „zasługującymi na zaufanie”. W tym celu zdecydowano:

- przeprowadzić nabór 80-100 aktywistów partyjnych i społecznych w wieku 25-30 lat o odpowiednim przygotowaniu „życiowym i politycznym” do Oficerskiej Szkoły Prawniczej (OSP);

- skierować na przeszkolenie prawnicze 60 oficerów politycznych i liniowych o odpowiednich kwalifikacjach z WP, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) i Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP);

- powołać do zawodowej służby 50-60 absolwentów fakultetów prawniczych pochodzenia robotniczego, aktywnych członków partii.

Zobowiązano GZP i sekretarzy wojewódzkich partii do pomocy odpowiednim sądom i prokuraturom wojskowym. Realizacja postanowień uchwały Biura Politycznego napotkała opory. Świadczy o tym notatka na ten temat przedstawiona w grudniu 1951 r.

1. Centralne Archiwum Wojskowe, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, IV. 502.2/A. 325, s. 361-375.

szefowi GZP Naszkowskiemu przez zastępcę szefa Sądownictwa Wojskowego ppłk. Maksymiliana Lityńskiego¹. Jej autor stwierdza m.in., iż od maja do grudnia 1951 r. odbyto szereg narad w instytucjach centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz w terenie, z udziałem całego operacyjnego składu osobowego sądów i prokuratur wojskowych. Zarząd Sądownictwa Wojskowego opracował analizy dotyczące dynamiki skazań za różne kategorie przestępstw w latach 1950-1951, orzecznictwa sądów wojskowych, składu socjalnego skazanych itp. 5 X 1951 r. w OSP rozpoczął się dziesięciomiesięczny kurs przeszkolenia aktywistów skierowanych tam przez władze partyjne. Zgodnie z rozkazem MON z 11 VII 1951 r. komisje Okręgów Wojskowych wytypowały oficerów do tej szkoły. Zawiódł natomiast zupełnie nabór kandydatów do wojskowej służby sprawiedliwości z uczelni cywilnych; na przewidzianą uchwałą liczbą 60 osób zmobilizowano 19. W celu ściślejszego nadzoru ze strony Zarządu Sądownictwa Wojskowego w październiku 1951 r. siedziba OSP została przeniesiona z Jeleniej Góry do Mińska Mazowieckiego. O poprawie orzecznictwa sądów wojskowych miał świadczyć – zdaniem Lityńskiego – wzrost odsetka wyroków sądów I instancji nie wymagających złagodzenia czy uchylenia przez Najwyższy Sąd Wojskowy.

Jak się wydaje, uchwała ta nie miała jednak większego wpływu na działalność merytoryczną organów, których dotyczyła. Styl i metody pracy niewiele się wówczas zmieniły. 31 VII 1951 r. rozpoczął się tzw. proces generałów. Jego przygotowanie i przebieg – jak udowodnił Jerzy Poksiński² – ukazały całą patologię systemu wymiaru sprawiedliwości w wojsku. Pierwsze nieśmiałe próby „odwilży” w jego strukturach nastąpić miały w połowie 1953 r.³

Prezentowany dokument był podstawą dla podjęcia scharakteryzowanej uchwały BP. Sporządzony został w 2 egzemplarzach. Podpisał go Marian Naszkowski. Jego główną wartością jest zawarta w nim faktografia dotycząca przede wszystkim zakresu stosowania represji. Odpowiednie liczby uzupełnione są interesującą egzemplifikacją pokazującą niewspółmierność problematycznych win i zasądzonych kar.

Podstawą edycji jest egzemplarz „notatki” przechowany w Archiwum Akt Nowych w zespole KC PZPR (sygn. 1648). Wszelkie skróty nazw organizacji i instytucji, które pojawiają się w tekście, zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych tylko wtedy, gdy pojawiają się w nim jako pierwsze w kolejności. Podkreślenia pochodzą od autorów dokumentu.

Ściśle tajne

Egz. nr 1.

Notatka dot[ycząca] działalności organów służby sprawiedliwości wojska.

A. Prokuratura:

W okresie od 1 I 1950 r. do 30 IX 1950 r. w organach prokuratury wojskowej toczyło się dochodzenie lub śledztwo w stosunku do 4891 osób (22%), zaś w nadzorze prokuratorskim w organach B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i Informacji [Wojskowej] w stosunku do 17 192 osób (78%).

2. J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki*, Warszawa 1992.

3. Tamże, s. 80.

W okresie od 1 I 1950 r. do 30 IX 1950 r. organy prokuratury wszczęły dochodzenie w stosunku do 3917 żołnierzy W[ojska] P[olskiego], 7322 żołnierzy K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego], BP i M[ilicji] O[bywatelskiej] oraz w stosunku do żołnierzy WP w 48%, żołnierzy KBW, WOP, BP i MO w 60%, zaś odnośnie osób cywilnych w 37%. W sprawach umorzonych przez prokuratury stosowano w dochodzeniu lub śledztwie areszt tymczasowy w stosunku do 283 żołnierzy WP (18%), 253 żołnierzy KBW, WOP, BP i MO (6%) i 1671 osób cywilnych (54%).

Najistotniejszymi brakami w dochodzeniu i śledztwie prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuraturę wojskową są:

1. Bezzasadność bądź niedostateczna rozważa w stosowaniu zapobiegawczego aresztu tymczasowego. Wskazuje na to cyfra 283 żołnierzy WP oraz 253 żołnierzy KBW, WOP, BP i MO, aresztowanych często pochopnie bez uzasadnionych powodów, a zwalnianych później na skutek umorzenia postępowania – w okresie od 1 I 1950 r. do 30 IX 1950 r. Aresztowano nadto 1671 osób cywilnych pod zarzutem przestępstw szczególnie niebezpiecznych, przeciwko którym następnie postępowanie umorzono bądź przekazano według właściwości prokuraturze powszechnej.

Z ogólnej ilości 858 osób aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa umorzono postępowanie bądź skierowano do prokuratury powszechnej najczęściej za nielegalne przekroczenie granicy 646 osób (75%), co wynika z niewłaściwej praktyki stosowania aresztu pod zarzutem szpiegostwa w stosunku do wielu osób zatrzymanych przez organy WOP, gdy nie ma żadnych materiałów uzasadniających podejrzenia o szpiegostwo, a zachodzi podejrzenie usiłowania nielegalnego przejścia granicy, które także w prokuraturze powszechnej nie zawsze kończy się skazaniem aresztowanego. Odnośnie 646 aresztowanych na granicy pod zarzutem szpiegostwa a potem zwolnionych względnie przekazanych prokuraturze powszechnej należy zauważyć, że organy BP kierowały się tu przeświadczeniem, iż organizacje wywiadowcze i dywersyjne dokonywały przerzutów pod pozorem zwykłego przemytu.

Podobnie przedstawia się sprawa aresztów pod zarzutem sabotażu, w którym w 60% postępowanie umorzono lub skierowano do prokuratury powszechnej. W innych sprawach umorzonych, w których stosowano areszt, dane te kształtują się następująco: w sprawach o zamachy terrorystyczne 24%, o nielegalne posiadanie broni 17%, o przynależność do nielegalnych związków przestępnych 14%, o bandytyzm 13%.

W 775 sprawach umorzonych, w których stosowano areszt, a które poddano analizie – stwierdzono, że 47% osób pozostawało w areszcie przez okres powyżej 3 miesięcy, 44% od jednego do trzech miesięcy, a tylko 7% przez okres do jednego miesiąca.

Wśród spraw umorzonych spotyka się i takie, w których oprócz jednego protokołu przesłuchania podejrzanego brak jakichkolwiek śladów pracy zmierzającej do wyjaśnienia sprawy; zdarzały się umorzenia w wyniku rzekomo dobrej opinii, jaką podejrzanym cieszy się w terenie bądź też wskutek odwołania zeznań złożonych jakoby pod przymusem. W roku 1950, podobnie jak poprzednio, prokuratorzy niejednokrotnie stosowali areszt bez jakichkolwiek materiałów uzasadniających, a jedynie na pisemne wnioski szefów U[rzędów] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

2. Ilość spraw umorzonych wskazuje na pochopność we wszczynaniu postępowania

na karnego, a często na nieudolność jego prowadzenia. Niejednokrotnie wszczyna się postępowanie karne, zwłaszcza w wojsku, aczkolwiek widocznym jest, że ma się do czynienia z wykroczeniem dyscyplinarnym lub takim występkiem, którego ściganie sądowe jest oczywiście niesłusznym., Uwzględniając zmianę warunków społeczno-politycznych zaistniałą w okresie od roku 1945 do 1951 należałoby poddać rozważeniu słuszność inicjatywy niektórych organów BP (Lublin, Kielce, Rzeszów, Białystok), w kierunku aresztowania i ścigania osób, które w latach 1945 i 1946 dopuściły się takich przestępstw jak udział w nieznacznym rabunku, krótkotrwałe przechowywanie broni, luźny kontakt z podziemiem, pojedyncze udzielanie pomocy członkom band (nocleg, żywność), przy braku jakichkolwiek danych, że podejrzani w późniejszym okresie popełniali przestępstwa lub byli powiązani z wrogim środowiskiem, a przeciwnie okoliczności wskazują, że ludzie ci spokojnie pracują, przy czym często chodzi o małorolnych chłopów.

Należy jednocześnie stwierdzić, że w szeregu spraw decyzje o umorzeniu były niesłuszne, bądź budziły wątpliwości, co szczególnie dotyczy spraw o sabotaż (do prowadzenia najtrudniejszych). Organy prokuratury nie opanowały dotąd należycie techniki i metod śledztwa w sprawach o sabotaż, co uwydatnia się w niedocenieniu zabezpieczenia dowodów rzeczowych, skutków przestępstwa, pominięciu pomocy biegłych w czynnościach wstępnych, co w konsekwencji wpływa poważnie na ostateczny rezultat postępowania i może przyczynić się do wymknięcia się przestępcy spod właściwej represji.

Wypada nadmienić o pewnych trudnościach, jakie w tej dziedzinie nastęrcza stan naszego ustawodawstwa, a w szczególności brak ustawy o ochronie mienia społecznego, co powoduje podciąganie niektórych wypadków o poważne nadużycia pod pojęcie sabotażu i stwarzając niejedolite orzecznictwo dezorientuje często aparat sądowo-prokuratorski. Istnieje pewna tendencja do pocidągania pod sabotaż spraw nie mających żadnych znamion sabotażu.

Cytowane najistotniejsze braki postępowania przygotowawczego powodują z kolei poważne braki w pracy organów sądowych i szkodliwe efekty polityczne.

Poważnym wskaźnikiem uzupełniającym ocenę poziomu postępowania przygotowawczego są dane dotyczące spraw, w których sądy wydały wyroki uniewinniające, lub które zostały przez sądy zwrócone do uzupełnienia śledztwa.

Na 12 300 spraw skierowanych w 1950 r. do sądów wojskowych zakończono uniewinnieniem 385 spraw, umorzeniem postępowania 242 sprawy co łącznie stanowi 5% spraw skierowanych do sądów, zaś zwrócono do uzupełnienia śledztwa 781 spraw, co stanowi 6,3% ogólnej ilości spraw skierowanych do sądów. Dane te wskazują, że 11,3% spraw kierowano do sądu bez poczucia odpowiedzialności za wynik sprawy.

Nadto zauważyć należy, że w 873 sprawach sądy warunkowo zawiesiły wykonanie kary. Uwzględniając, że w tej liczbie 587 wypadków dotyczy osób cywilnych oskarżonych o przestępstwa szczególnie niebezpieczne, należy dojść do wniosku, że mieści się tu pewna ilość spraw, w których zasadność kierowania ich do sądu budzi wątpliwości.

Pochopne lub nierozważne wszczynanie postępowania karnego, bezzasadnie stosowany areszt śledczy trwający nieraz dość długo, są dowodem nieodpowiedzialnych, niecelnych uderzeń organów przymusu w walce klasowej, co nie może pozostać bez

wplywu na poczucie rewolucyjnej praworzadności, a nierzadko rodzi wrogosc na tle poczucia doznanej krzywdy.

3. Czasokresy dochodzeń i śledztwa.

	Zolnierze wojska	Zolnierze wojsk wewnetrznych bezpieczenstwa publicznego	Osoby cywilne	Średnio
od 1 do 3 m-cy	85 %	79 %	65 %	76 %
od 4 do 6 m-cy	12 %	16 %	29 %	21 %
ponad 6 miesiacy	3 %	5 %	6 %	4,6 %

Aczkolwiek w porownaniu z 1949 r. omawiane wskaźniki wykazują nieznaczna poprawe poziomu sprawności i tempa śledztwa, to jednak stanu tego nie można w żadnym razie nazwać zadawalajacym.

Zaledwie 76% spraw zakonczonych jest w terminie 3 miesiecznym, a śledztwa trwajace ponad pol roku stanowia w srednim 4,6%. Najdluzej trwaja śledztwa w sprawach o szpiegostwo (21% – ponad 6 miesiacy, oraz o sabotaż 12% – ponad 6 miesiacy).

Jedna z przyczyn przewleklosci dochodzeń i śledztw to opracowanie spraw w dzialach operacyjnych UBP trwajace nieraz 2 do 3 miesiacy. W sprawach wikszych grupowych sprawy tzw. uboczne odklada się do czasu rozpoznania przez sad sprawy centralnej.

Oczywiscie, że w sprawach takich prowadzonych przez organy BP pod formalnym nadzorem prokuratury odpowiedzialnosc za przewlekanie śledztwa ponosi co najmniej w rownej mierze i prokuratura nie interesujaca się w wielu wypadkach biegiem śledztwa, nadaniem mu nalezytego kierunku i odpowiedniego tempa.

4. Obok najistotniejszych braków śledztwa już omówionych, należy spotykane jeszcze dotychczas, zwalczane przez centralne organy MBP, sporadyczne stosowanie przez pracowników organów BP czy MO różnych metod przymusu w śledztwie, niekiedy nawet w stosunku do świadków (obserwowano to w sprawach o wroga propagande w ramach tzw. akcji „K”).

Często spotykanym zjawiskiem jest brak obiektywizmu w śledztwie, całkowite pomijanie okolicznosci i dowodów wysuwanych przez podejrzanym, formułowanie zeznań świadków w sposób dogodny dla konstrukcji oskarzenia, lecz nie odpowiadajacy rzeczywistosci. Zjawisko to wystepuje najczesciej w sprawach o wroga propagande, gdzie oficerowie śledczy niejednokrotnie staraja się, aby materialy śledcze (przesluchanie podejrzanym lub świadków) idealnie pasowaly do materialow agenturalnym. Braki te rodza sprawy, w ktorych moment prawdy materialnej jest tak pogmatwany, że niejednokrotnie powstaje powazna trudnosc w wyrobieniu sobie przekonania o winie podejrzanego, majacego mozliwosc mniej czy wiecej uzasadnionego atakowania organow śledczych. W tego rodzaju sprawach sady staja wobec powaznej trudnosci w powzięciu decyzji wobec

istotnych wątpliwości co do winy oskarżonego. Przy niedojrzałości politycznej aparatu sądowego znajduje to nieraz wyraz w wyrokach oportunistycznych, sankcjonujących areszt tymczasowy i wskazujący niekiedy na orzekanie kary mimo wątpliwości co do winy skazanego.

Opisany stan postępowania przygotowawczego dowodzi nienależytego jeszcze funkcjonowania aparatów represyjnych, w szczególności aparatu prokuratury, powołanego do stania na straży praworządności rewolucyjnej.

Zarówno cyfry bezwzględne osób aresztowanych, przeciwko którym postępowanie umorzono, jak i wskaźniki procentowe dotyczące okresów przetrzymywania tych osób w areszcie tymczasowym wskazują na bezwzględną konieczność zaostrzenia osobistej odpowiedzialności prokuratorów za bezzasadne stosowanie aresztu tymczasowego. Należy przyznać, że na odcinku tym istniała daleko idąca wyrozumiałość i pobłażliwość w stosunku do prokuratorów, co musi ulec zasadniczej zmianie.

Jedną z przyczyn niedomagań postępowania przygotowawczego, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad śledztwem prowadzonym przez organy Informacji i Bezpieczeństwa Publicznego, to pozostawienie przez okres około 5 lat tej tak ważnej dziedziny bez jakiegokolwiek unormowania przepisami. Nadzór ten w terenie sprowadzał często rolę prokuratury do punktu przesyłkowego między organami bezpieczeństwa i informacji a sądem; prokuratorzy zajmowali często pozycje obserwatorów, a nie czynnika aktywnie walczącego, pomagającego organom BP i Informacji w wykrywaniu i ściganiu wroga klasowego. W dużej mierze wynikało to z faktu częściowego zaćmienia i niedojrzałości politycznej kadr prokuratorów. Z drugiej strony często brak partyjnej postawy rodził u prokuratorów tendencję do asekurowania się bezkrytyczną aprobatą nie zawsze słusznego stanowiska organów BP czy Informacji.

W lipcu ub. r. Naczelna Prokuratura Wojskowa wydała w porozumieniu z MBP i Głównym Zarządem Informacji WP instrukcję o trybie nadzoru nad śledztwem prowadzonym przez te organy. Instrukcja ta choć w niedostatecznej mierze urealniała nadzór prokuratorski nad śledztwem i koniecznym jest większe niż dotychczas uaktywnienie prokuratorów w ramach tej instrukcji przez uczynienie ich w pełni odpowiedzialnymi za wykrycie prawdy materialnej w każdej sprawie. Oczywiście wiąże się z tym konieczność dalszego oczyszczenia aparatu prokuratorów.

B. Orzecznictwo sądów wojskowych.

W roku 1950 wojskowe sądy skazały ogółem 15 019 osób w tej liczbie 2435 żołnierzy WP, 3083 żołnierzy KBW, WOP, UB, MO i 9501 osób cywilnych. W tymże okresie uniewinniono, względnie uwolniono od kary 674 osoby.

1. Orzecznictwo w sprawie żołnierzy WP.

Z ogólnej liczby 2435 żołnierzy skazano 366 oficerów, 609 podoficerów i 1460 szeregowców. W porównaniu z ilością 2091 skazanych w 1949 r. ilość skazanych w 1950 r. wykazuje znaczny wzrost.

Zarówno z uwagi na liczebność skazanych, jak na wagę przestępstw na omówienie zasługuje orzecznictwo w sprawach o przestępstwa: a) wrogiej propagandy, b) ucieczki za granicę, c) dezercji, d) samowolnego oddalenia.

Wroga propaganda.

W roku 1950 skazano za to przestępstwo 65 oficerów, 109 podoficerów i 165 szeregowców, przy czym nadmienić należy, że liczba skazanych oficerów w stosunku do 1949 r. wzrosła o 130%.

Represja za to przestępstwo uległa w 1950 r. w porównaniu z r. 1949 znacznemu zaostreniu, co ilustruje załączony diagram nr 1 wskazujący, że przy zmniejszeniu ilości skazań na karę 5 lat więzienia wzrosła ilość skazań na kary 5-10 lat więzienia. Badanie znacznej ilości spraw o wrogą propagandę w wojsku wskazuje że:

1) wśród skazanych oficerów znaczny odsetek stanowią oficerowie przedwojenni lub podoficerowie zawodowi sprzed 1939 r. oraz członkowie reakcyjnego podziemia w czasie okupacji,

2) nierzadkie są wypadki skazania żołnierzy za wrogą propagandę uprawianą na terenie jednostki wojskowej przez długi okres czasu (do 2 lat) co szczególnie miało miejsce w szkołach oficerskich. W aktach tych spraw zazwyczaj brak jakichkolwiek danych wskazujących na reagowanie z czyjejkolwiek strony na tę propagandę, uprawianą przez tak długi okres czasu. Oczywistym jest, że przez wcześniejszą reakcję na wrogą propagandę można by znacznie zmniejszyć jej szkodliwe skutki.

Jak z załączonego diagramu nr 1 wynika 50% skazań za wrogą propagandę w wojsku obejmuje kary od 5 do 10 lat co przy pełnym docenieniu tego niebezpieczeństwa nie zawsze wydaje się słusznym. Świadczy o tym następujący przykład:

Wojskowy Sąd Okręgowy II skazał szer[egowego] Boruckiego Jerzego ur.[odzonego] w r. 1928, robotnika, s[yn]a urzędnika samorządowego, wykształcenie 4 kl[asy] szkoły powszechnej, w Wojsku Polskim od 7 X 1949 r. za to, że w okresie wiosenno-letnim 1950 r. wśród kolegów wypowiadał się ujemnie o spółdzielniach produkcyjnych, że będzie tam głód i nędza, o Związku Radzieckim, że wywozi od nas wszystko, że Korea znajduje się pod radziecką okupacją – na karę 10 lat więzienia, utratę praw [obywatelskich] na 5 lat i przepadek mienia. Aczkolwiek wypowiedzi szer. Boruckiego mają wybitnie wrogi charakter tym niemniej kara 10 lat jest niewspółmiernie wysoka.

Ucieczka za granicę.

W roku 1950 skazano za to przestępstwo 19 żołnierzy (w 1949 – 8). Podczas gdy w 1949 r. kary za to przestępstwo oscylowały między 5 a 10 latami więzienia, to w roku 1950 nie było ani jednego wypadku skazania na karę poniżej 10 lat. Przestępstwo to najczęściej ma wyraźnie wrogi politycznie charakter. Na przykład sprawa ppor[ucznika] Kamińskiego za Szkoły Specjalistów Morskich, b[ylego] członka A[rmii] K[rajowej], który wraz z rodziną usiłował zbiec do Szwecji kutrem rybackim (skazany na karę śmierci).

Dezercja.

W roku 1950 skazano za to przestępstwo 331 żołnierzy w tej liczbie 12 oficerów, 37 podoficerów i 252 szeregowców. W stosunku do roku 1949 ilość skazań zmalała o 32%. Mimo to biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo tego przestępstwa represja karna została słusznie znacznie zaostrzona (diagram nr 2). Wydaje się koniecznym zaostrenie uwagi sądów na obostrzenie represji karnej w stosunku do dezercji w szczególności popełnionych z bronią lub w zмовie.

Samowolne oddalenie.

W roku 1950 skazano za to przestępstwo 225 żołnierzy co wskazuje na wzrost o 68% w stosunku do 1949 r. Przy ustawowym najwyższym wymiarze kary 3 lata więzienia około 70% skazań za to przestępstwo obejmuje kary do 1 roku więzienia. Biorąc pod uwagę, że wedle danych Sztabu Generalnego w roku 1950 ukarano za to przestępstwo dyscyplinarnie 6581 żołnierzy, wydaje się słusznym zaostreżenie represji w jednostkach, w których przestępstwo to występuje ze szczególnym nasileniem (diagram nr 3).

Inne przestępstwa w wojsku.

Z innych przestępstw wypada nadmienić o przestępstwie udziału w nielegalnych związkach, za które skazano 44 żołnierzy, w tej liczbie 5 oficerów, 21 podoficerów i 18 szeregowców. Sprawy te obejmują 1 większą grupową sprawę ekspozytury W[olność] i N[iezawisłość] garnizonu Zamość oraz pomniejszenie sprawy, przeważnie zmowy dotyczące ucieczki za granicę lub też ściganie pojedynczych żołnierzy, którzy w latach 1945-1947 byli powiązani z podziemiem. Represja karna za to przestępstwo utrzymuje się w zasadzie w granicach 5 do 10 lat więzienia (60%), przy 8% kar powyżej 10 lat więzienia i 30% kar do 5 lat więzienia.

Nadto ścigano pewną nieznaczną ilość żołnierzy za zbrodnie popełnione w czasie okupacji.

Zagadnienie ścigania oficerów.

W roku 1950 skazano 366 oficerów WP, oraz 346 oficerów WOP. KBW. BP i MO – łącznie 712 oficerów.

Zbadano w Zarządzie Sądownictwa Wojskowego karty karne 273 skazanych oficerów i badanie to wykazało, że 48% skazanych to wychowankowie Ludowego Wojska Polskiego, zaś 40% skazanych jest pochodzenia robotniczego lub biedniacko-chłopskiego. W 75% zbadanych spraw orzeczono degradację. Biorąc pod uwagę trud, jaki jest konieczny do wyszkolenia oficerów oraz braki personalne wojska wydaje się, że tak wielką ilość oficerów, należy ocenić jako objaw ujemny. Nie wydaje się też słusznym, by oficer skazany przez sąd musiał być wykreślony z listy oficerów na zawsze, a taka jest wymowa degradacji, która automatycznie powoduje zagubienie ewidencyjne oficera w masie szeregowych. Do rozważenia jest w każdym konkretnym wypadku, czy skazany oficer winien pozostać w służbie zawodowej i na jakim stanowisku. Tendencja do masowej degradacji wydaje się niesłuszną. Np. kpt. Linkiewicz Kazimierz, lat 26, syn chłopa na 6 ha, w sierpniu 1948 r. i w kwietniu 1949 r w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę w restauracji w Poznaniu, zaś w sierpniu 1949 r. w mieszkaniu prywatnym pobił ob[ywatela] Takczyka.

Za powyższe czyny Wojskowy Sąd O[kręgu] W[ojskowego] II w Bydgoszczy skazał kpt. Linkiewicza na łączną karę 1 roku więzienia z degradacją do stopnia szeregowca.

Skazany wstąpił do WP ochotniczo, w okresie od marca do maja 1945 r. brał udział w walkach z okupantem w szeregach I Białoruskiego Frontu, ukończył Oficerską Szkołę Piechoty oraz kurs kwatermistrzów. Jako kwatermistrz Jedn[ostki] Wojsk[owej] 2013 w Pile wywiązał się ze swoich obowiązków dobrze. Stopień kapitana uzyskał w 1946 roku.

2. Orzecznictwo w sprawach żołnierzy KBW, WOP, UB i MO.

W 1950 r. sądy wojskowe skazały 3083 żołnierzy i funkcjonariuszy służby bezpie-

czeństwa, w tej liczbie 598 żołnierzy WOP, 473 żołnierzy KBW, 1281 funkcjonariuszy MO i 721 funkcjonariuszy BP. W porównaniu z 1949 r. wyroki na żołnierzy KBW wykazują spadek o 28%, na funkcjonariuszy MO spadek o 15%, na żołnierzy WOP wzrost o 20% zaś skazanie funkcjonariuszy UBP utrzymywało się na jednakowym poziomie.

Represja karna w stosunku do tej kategorii skazanych jest podobna jak w stosunku do żołnierzy WP za wyjątkiem przestępstwa wrogiej propagandy, gdzie zachodzą znaczne różnice wyrażające się w tym, że o ile w stosunku do żołnierzy WP dominującą karą za to przestępstwo jest 5 do 10 lat więzienia (60,2%) to w stosunku do żołnierzy bezpieczeństwa 76,4% skazanych jest na karę 1-5 lat więzienia. Jest to zjawisko nienormalne świadczące o przesadnej surowości w wyrokach za wrogą propagandę w stosunku do żołnierzy WP.

3. Orzecznictwo w sprawach osób cywilnych.

W roku 1950 Wojskowe Sądy Rejonowe skazały 9501 osób cywilnych, co w stosunku do roku 1949 wykazuje spadek o 22%. Jednak spadek ten jest niejednorodny, a skazania za niektóre przestępstwa wykazują znaczny wzrost. I tak wzrosły skazania za szpiegostwo o 84%, wrogą propagandę 49,7%, zamachy terrorystyczne o 41,7%, sabotaż 6,1%, natomiast spadek skazań wykazują przestępstwa rabunku o 54%, nielegalnego posiadania broni o 59%, udziału w nielegalnych związkach o 13%, innych przestępstw szczególnych o 33%.

O ile dane dotyczące skazań za przestępstwa szpiegostwa, zamachów terrorystycznych, nielegalnego posiadania broni i udziału w nielegalnych-kontrewolucyjnych związkach odzwierciedlają nasilenie tych przestępstw, to dane dotyczące wrogiej propagandy i sabotażu nie mogą stanowić podstaw dla takich wniosków, albowiem znaczna ilość tych przestępstw kwalifikowana w praktyce z innych przepisów podlega orzecznictwu sądów powszechnych.

	1949	1950
kara śmierci	1,7	2,2
dożywotnie więzienie	1,3	1,2
powyżej 10 lat więzienia	5,9	7,4
od 5 do 10 lat więzienia	23,8	27,1
od 1 roku do 5 lat więzienia	45,7	44,7
do 1 roku więzienia	16,8	12,5
warunkowo zawieszono wykonanie kary	4,8	4,9
	100 %	100 %

Wymiary kar stosowanych przez wojskowe sądy rejonowe kształtowały się w r. 1950 następująco (w procentach);

Powyższe dane wykazują zaaostrzenie represji karnej wyrażającej się w zmniejszeniu kar do 5 lat więzienia i zwiększeniu odsetka kar powyżej 5 i 10 lat więzienia oraz najwyższego wymiaru kary.

Na uwagę zasługuje omówienie orzecznictwa w następujących sprawach:

Udział w nielegalnych związkach.

Za przestępstwo to skazano w 1950 r. 3122 osób. Wymiary kar ilustruje diagram nr 4, z którego wynika, że 12% kar orzeczono w rozmiarze do 3 lat więzienia, 28% kar od 3 do 5 lat więzienia oraz 44% od 5 do 10 lat więzienia. Dane dotyczące udziału w nielegalnych związkach obejmują zarówno wypadki czynnego udziału w tych związkach, jak i wypadki pomocy okazywanej członkom band, przeważnie w postaci zakwaterowania i wyżywienia.

Przy słusznej w zasadzie ocenie społecznego niebezpieczeństwa przez Sądy Wojskowe zdarzają się wypadki liberalnego traktowania przestępców jako też zbyt surowych wymiarów kar.

Jako przykłady liberalnego potraktowania przestępcy w sprawach o związek zbrodniczy można przytoczyć wyroki wydane w następujących sprawach:

Wojsk[owy] Sąd Rej[onowy] w Łodzi skazał Jachimczaka Feliksa za przynależność do zbrodniczego kontrrewolucyjnego związku i nielegalne posiadanie broni na karę 8 lat więzienia. Jachimczak b. członek S[tronnictwa] N[arodowego] w czasie okupacji członek AK, skazany poprzednio za dokonywanie rabunków z bronią na karę 4 lat więzienia i zwolniony z więzienia w 1948 r., na wiosnę 1949 r. zorganizował związek zbrodniczy, przechowując do chwili aresztowania 2 karabiny.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał Woźnicę, który jako członek nielegalnej organizacji wstąpił do służby w organach BP i do współpracy z nielegalną organizacją zwerbował dwóch milicjantów – na łagodną karę 4-ch lat więzienia.

Natomiast Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał Jaworską Martę, chłopkę (10 ha) za to, że pod groźbą trzykrotnie użyczyła bandytom kwatery na okres po jednym dniu oraz furmanki na podwođe i o tym nie zameldowała władzom, przyczem bandyci grozili jej śmiercią – na karę 10-ciu lat więzienia (N[ajwyższy] S[ąd] W[wojskowy] złagodził karę do 6-ciu lat więzienia).

Zdarzają się wypadki ścigania za pomoc bandzie mimo braku jakichkolwiek znamion przestępstwa. I tak: Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał Kawkę Jana i Belcowskiego Jana, biednych chłopów, na kary 5-ciu względnie 6-ciu lat więzienia za przestępstwo z art. 14 MKK (pomoc bandzie), którego mieli się dopuścić w ten sposób, że odmówili sołtysowi wyjazdu do posterunku MO celem zawiadomienia o zabiciu wójta przez nieznanych sprawców. Działo się to późną nocą i skazani obawiali się jechać, przy czym brak jakichkolwiek danych wskazujących na to, by skazani wiedzieli, że zabójstwa dokonała banda, czy też, że popełniono je z pobudek politycznych. Sąd uznał oskarżonych winnymi, wychodząc z założenia, że oskarżeni „musieli” sobie zdawać sprawę, iż morderstwa dokonano z pobudek politycznych i, że, odmawiając wyjazdu na podwođe, godzili się na to, że udzielają w ten sposób pomocy bandzie, opóźniając pościg. NSW postępowanie umorzył.

Nielegalne posiadanie broni.

W roku 1950 skazano za to przestępstwo 2558 osób (spadek w stosunku do 1949 r. o 59%), mimo to represja za to przestępstwo została znacznie zaostrzona (ilustruje to diagram nr 5). Ściganie nielegalnego posiadania broni w pewnych wypadkach nasuwa poważne zastrzeżenia: w szczególności dotyczy to spraw, w których oskarżony – posiadają zezwolenie na posiadanie broni myśliwskiej – posiada ponadto inną broń myśliwską, lub też – czyniąc starania o przedłużenie zezwolenia na posiadanie broni – nie tai przez władzami faktu jej posiadania.

Zamachy terrorystyczne.

W 1950 r. skazano 348 osób (wzrost w stosunku do 1949 r. o 41%). Represja karna za to przestępstwo (diagram nr 6), wykazuje nieznaczne zmniejszenie skazań na surowe kary więzienia przy jednoczesnym zwiększeniu liczby skazanych na karę śmierci. Wypada nadmienić, że sądy niejednokrotnie mechanicznie przyjmują kwalifikację aktów oskarżenia, uznając za zamachy terrorystyczne chuligańskie wybryki popełnione często w stanie opilstwa w stosunku do przedstawicieli władzy.

Sabotaż.

Przy utrzymywaniu ilości skazanych na poziomie 1949 r. represja za to przestępstwo wykazuje zaostrzenie (diagram nr 7). Jak już wyżej wspomniano luki w ustawodawstwie powodują pewną dowolność w kwalifikowaniu nadużyć lub nieznacznego uszkodzenia mienia społecznego jako przestępstwa sabotażu. Tak np. Sobczyk Eugeniusz po kłótni z traktorzystą, kolegą swoim, usiłował na złość koledze unieruchomić traktor, przy czym uszkodzenie zostało usunięte po 10-ciu minutach – za co został skazany na 3 lata więzienia. W zasadzie jednak tendencja do zaostrzenia represji za sabotaż jest słuszna ze względu na szczególnie niebezpieczeństwo stosowania tej broni na obecnym etapie przez wroga klasowego.

Szpiegostwo.

Znaczny wzrost ilości skazanych jest wynikiem z jednej strony zlikwidowania przez władze bezpieczeństwa siatek szpiegowskich w Szczecinie i Wrocławiu, z drugiej zaś ścigania w 1950 r. szeregu osób za przestępstwo szpiegostwa, które – popełnione w okresie przez ogłoszeniem ustawy o ochronie tajemnicy – przy istnieniu tej ustawy byłoby ścigane w jej ramach. Stąd pewna ilość stosunkowo łagodnych wymiarów kar za to przestępstwo (diagram nr 8).

NSW w 1950 r. uchylił wyroki w stosunku do 21 osób skazanych za szpiegostwo z powodu zbyt łagodnych wymiarów kar, Ta nawet niewielka ilość zbyt łagodnych sankcji karnych za przestępstwo szpiegostwa winna zaostrzyć czujność aparatu na tym odcinku.

Wroga propaganda.

Przy zwiększeniu ilości skazanych za to przestępstwo w 1950 r. w stosunku do 1949 r. (około 50%) obserwuje się znaczny wzrost represji (diagram nr 9). Należy stwierdzić, że na odcinku ścigania wrogiej propagandy najjaskrawiej uwydatniają się błędy sądownictwa wojskowego, wynikające z niedojrzałości politycznej aparatu, nieznamomości linii Partii w obecnym etapie i tendencji do wybiegania naprzód. Przy nielicznych wypadkach liberalnych wyroków obserwuje się często bezmyślną surowość, a w wielu wypadkach skazywanie za wrogą propagandę, gdy oskarżony na skutek nieświadomości powtarza

zasłyszane, nieprawdziwe, aczkolwiek szkodliwe, pogłoski, bądź też wyraża swoje wątpliwości odnośnie celowości zarządzeń lub przedsięwzięć organów państwowych, albo też przejawia opór odnośnie wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych. Nadto obserwuje się ostatnio tendencje do likwidowania kułaków „przy okazji” skazania za wrogą propagandę – niejednokrotnie przy wątpliwym stanie faktycznym. Należy nadmienić, że przy skazaniu za przestępstwo wrogiej propagandy z art. 87 KKWP sąd orzeka obligatoryjnie przepadek mienia, co ma szczególną wymowę w stosunku do biednych czy średniorolnych chłopów.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał Gugałę Anielę, ur. 1903 r., właścicielkę 3-ch mórg ziemi, za to, że w rozmowie z sąsiadkami powiedziała „na razie zapisali się do spółdzielni sami biedacy i gnojki, jak się będą zapisywać tacy, jak ja, to przystąpię prędzej do spółdzielni” na karę 2 1/2 lat więzienia z przypadkiem mienia.

Wielka ilość skazań za wrogą propagandę na wsi dotyczy wypowiedzi krytycznych o kołchozach, w szczególności, że panuje tam, głód i nędza.

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu skazał Marczaka Jana (8 ha ziemi) za wypowiedź „do spółdzielni zboża nie sprzedam, wołę sprzedać na wolnym rynku”, „spółdzielnia to jest to samo co kołchoz, a kołchoz to bieda” – na karę 5-ciu lat więzienia z przypadkiem mienia.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał Gorzkowskiego Józefa ur. 1890 r. (16 ha) za oświadczenie na zebraniu gromadzkim, że „w Rosji jest bieda” na karę 4 1/2 lat więzienia z przypadkiem mienia.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał Adamowicza Piotra ur. 1908 r. (10 ha) za oświadczenie na zebraniu zwołanym w sprawie spółdzielczości, że „spółdzielczość prowadzi do nędzy, ja do spółdzielni nigdy nie wstąpię i radzę to innym” – na 2 lata więzienia z przypadkiem mienia.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi skazał Szewczyka Kazimierza, ur. 1900 r. (5 ha) za to, że w czasie dyskusji na zebraniu organizacyjnym spółdzielni produkcyjnej zapytał „czy w Związku Radzieckim ludzie mają kapcie” – na 5 lat więzienia i przepadek mienia.

Należy nadmienić, że w ostatnich miesiącach 1950 r. wzmogła się represja za przestępstwo wrogiej propagandy; nastąpiło to z jednej strony pod wpływem dyrektyw udzielonych w październiku ub. r. przez Naczelną Prokuraturę Wojskową, a z drugiej zaś strony na skutek wyraźnej tendencji Najwyższego Sądu Wojskowego do wydatnego zaostrożenia represji za to przestępstwo, co wyrażało się w częstym wytykaniu sądom I instancji zbyt łagodnych rzekomo wymiarów kary.

Pismem z 11 stycznia br. prezes najwyższego Sądu Wojskowego zawiadomił Naczelnego Prokuratora Wojskowego, że od połowy listopada do końca grudnia – Najwyższy Sąd Wojskowy w swych postanowieniach stwierdził zbyt łagodne wymierzenie przez sądy I instancji kar w 145 wypadkach, w których nie było reakcji ze strony właściwych prokuratorów w postaci skarg rewizyjnych. W tej liczbie 30 tyczyło się wrogiej propagandy.

Wyroki i akta rewizyjne w wielkiej ilości tych spraw zostały zbadane przez Zarząd Sądownictwa Wojskowego i Naczelną Prokuraturę, przy czym stwierdzono, że tylko nieliczne spośród tych spraw wymagały ewentualnie rewizji na niekorzyść wiele zaś od-

wrotnie potraktowano zbyt ostro. W tym stanie rzeczy należy dojść do wniosku, że stanowisko NSW, które znalazło wyraz w postanowieniach skierowanych do sądów I instancji powodowało u tych sądów w wielu wypadkach bezzasadne zaostrzenie represji.

Należy stwierdzić, że wiele wyroków sądów I instancji i postanowień NSW wydanych jest w oderwaniu od analizy podłoża społeczno-politycznego, na którym zostało popełnione przestępstwo, a wyroki te stwarzają poczucie krzywdy w otoczeniu skazanego i tworzą wrogów.

4. Praktyka sądowa w świetle orzecznictwa NSW.

Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrzył w 1950 r. 10 236 skarg i wniosków. Na dzień 30 listopada 1950 r. zaległość w NSW wynosiła 2532 skargi i wnioski rewizyjne. Zaległość ta na dzień 1 stycznia 1951 r. zmniejszyła się do 2101, wykazując w roku 1951 dalsze zmniejszanie do 750 skarg i wniosków na 1 marca 1951 r.

Z 15 693 osób osądzonych w 1950 r. przez sądy I instancji zaskarżono 53% wyroków, z czego NSW utrzymał w mocy 85%. Uwzględniając przy tym ilość wyroków pozostawionych przez NSW w mocy jedynie ze zmianą kwalifikacji lub złagodzeniem kary, należy stwierdzić, że ilość wyroków przekazanych do ponownego rozpatrzenia w stosunku do ogólnej liczby wyroków wynosi 8%.

Mimo stosunkowo niewielkiej ilości wyroków uchwalonych całkowicie, należy stwierdzić niski poziom pracy sądów I instancji, wyrażający się często w niesumiennym i nieodpowiedzialnym przeprowadzaniu dowodów dla wykrycia prawdy materialnej i takim że formułowaniu orzeczeń pod względem merytorycznym i prawnym. Sędziowie niejednokrotnie, przystępując do przewodu sądowego, nie są należycie zaznajomieni ze sprawą. 12% wyroków uniewinniających, umarzających postępowanie, względnie orzekających zawieszenie wykonania kary wskazują, że sądy I instancji nie dość wnikliwie badają sprawy przed ich rozpatrzeniem. Około 30% wyroków z ogólnej liczby rozpatrywanych przez NSW spraw budzi zastrzeżenia natury formalnej lub merytorycznej.

Przy tym stanie rzeczy przyspieszenie terminów biegu spraw NSW, co nastąpiło w ostatnich miesiącach, należy uznać za zjawisko bezwzględnie pozytywne. Niemniej należy zauważyć, że w ostatnim okresie likwidacji zaległości Najwyższy Sąd Wojskowy nie ustrzegł się przed niesłusznym mechanicznym podejściem, co znalazło między in. wyraz w normowaniu pracy sędziów, w postaci zapisywania punktów sędziom NSW za „wyrobienie spraw” w zależności od ilości arkuszy i skarg rewizyjnych – z 50% dodatkiem za rozpatrywanie spraw, w których orzeczono karę śmierci. Stworzyło to pewną dążność u sędziów NSW do mechanicznego pośpiechu, co znalazło wyraz w niektórych dogmatycznych orzeczeniach oraz w wypadkach oczywiście niesłusznym postanowień NSW. Np. w sprawie strz[elca] Parafiniuka Tadeusza ur. 1927 r., bez żadnego majątku, skazanego za przestępstwo wrogiej propagandy na karę 5 lat więzienia, NSW na skutek wniosku rewizyjnego NPW postanowieniem z dnia 12 II 1951 r. uchylił wyrok z powodu nie orzeczenia przez sąd i instancji kary dodatkowej przypadku mienia.

Jednocześnie należy mieć na uwadze, że w orzecznictwie NSW w ostatnim okresie przebija pogląd, jakoby zaostrzenie się walki klasowej miało na odcinku sądowym znaleźć swe odbicie w automatycznym poniekąd zaostrzeniu sankcji karnych.

Na tym tle należy rozpatrzyć wysunięte przez Prezesa NSW zagadnienie nadania mu

w drodze „wyinterpretowania” obowiązujących przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego uprawnień do składania wniosków o poddawanie rewizji wyroków sądowych również na niekorzyść oskarżonego.

Obowiązujący kodeks wojskowego postępowania karnego z 26 VI 1945 r. czynił prokuratora inicjatorem wszelkich zmian wyroku na niekorzyść skazanego (art. 265, 280 § 1 i 2)¹, jeżeli chodzi o sąd, to przepisy wyraźnie mówią o tym, że rewizja z urzędu czyli z inicjatywy NSW może nastąpić tylko na korzyść skazanego.

Prezes NSW wystąpił z projektem ustalenia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów NSW tezy, że:

„Prezes NSW ma w postępowaniu w trybie nadzoru sądowego prawo składania wniosków o uchylenie lub zmianę orzeczeń sądowych, wydanych w pierwszej i drugiej instancji zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego”.

Proponowana przez Prezesa NSW teza wymagałaby zmiany obowiązujących przepisów w drodze ustawodawczej, albowiem zgromadzenie ogólne sędziów NSW powołane jest jedynie do wyjaśniania budzących wątpliwości przepisów prawnych, a nie do ich zmiany.

Próby zmierzające do nadania wyżej wymienionych uprawnień Prezesowi NSW drogą naciąganej interpretacji jasnobrzmiących przepisów prawnych są sprzeczne z ustawą, podważają poczucie praworządności i dlatego są szkodliwe.

Nadmienić należy, że wprowadzenie tej zmiany drogą ustawodawczą w chwili obecnej również nie wydaje się celowe, jakkolwiek w zasadzie uprawnienia takie mogą być uzasadnione. Jak bowiem wynika z przytoczonej powyżej analizy praktyki karnej sądów wojskowych uznać należy tę praktykę – mimo wskazanych błędów – raczej za zbyt mało elastyczną, aniżeli za liberalną. Ocena zaś tej praktyki jako liberalnej leży u podstaw wspomnianego projektu Prezesa NSW. Proponowana przez Prezesa NSW zmiana będzie mogła ewentualnie nastąpić przy zmianie całego przestarzałego w dużej mierze kodeksu.

Należy w końcu podkreślić, że tego rodzaju ekwilibrystyka prawnicza ze strony osoby zajmującej kierownicze stanowisko daje podwładnym przykład złej, kazuistycznej interpretacji obowiązujących przepisów prawnych, zmierzających do uchylenia ustawy nieustawową drogą. Taka interpretacja na pewno nie wyrabia u sędziów poczucia praworządności.

C. Zagadnienie kadr i pracy partyjno-politycznej.

1. Stan kadry.

Szkodliwa działalność spychalszczyzny szczególnie jaskrawo przejawiała się w służbie sprawiedliwości, co znalazło swój wyraz między in. w:

a) oportunistycznym stosunku do kadr sądownictwa wojskowego, uzasadnianym koniecznością wykorzystania fachowców bez względu na ich przeszłość i w konsekwencji w dopuszczeniu do służby stosunkowo wielkiej ilości przedwojennych sędziów, prokuratorów i in. członków sanacyjnego aparatu ucisku;

b) obsadzaniu wielu kluczowych i kierowniczych stanowisk (nawet w Najwyższym Sądzie Wojskowym) członkami sanacyjnego aparatu ucisku;

c) niedocenieniu możliwości zatrudnienia w sądach i w prokuraturach – ludzi klasowo bliskich, zdolnych, a nie mających formalnych kwalifikacji zawodowych;

d) w zaniedbaniu pracy partyjno-politycznej i niedostatecznej opiece nad młodzieżą.
Po III Plenum Partii kierownictwo służby sprawiedliwości przedsięwzięło pewne kroki a mianowicie:

– zwolniono ze służby szereg oficerów obcych i wrogich, w tej liczbie ppłk. Klimowieckiego b. Starostę Grodzkiego we Lwowie – ostatnio wiceprezesa NSW, oraz prezesa NSW płk. Garnowskiego;

– utworzono Oficerską Szkołę Prawniczą.

W okresie 1948-1950 r. zwolniono ze służby 249 oficerów na skutek braku kwalifikacji politycznych, jednak kadry są nadal jeszcze poważnie zaśmiecone. Tempo oczyszczania aparatu jest niezadowolające. W sądach pełni dotąd służbę 8 oficerów (5%) a w prokuraturze 3 oficerów (1%), którzy do 1939 r. pełnili służbę sędziowską – nadto 12 oficerów w sądach (7,5%), a 10 w prokuraturach (3,2%) to członkowie reakcyjnego podziemia w okresie okupacji. Dotychczas 4 stanowiska Szefów Sądów Rejonowych obsadzone są oficerami bezpartyjnymi (Bydgoszcz, Opole, Lublin, Szczecin).

Skład socjalny kadry operacyjnej jest absolutnie niezadowolający; w sądach 19,27% kadry jest pochodzenia robotniczego, a 24% pochodzenia chłopskiego, w tej liczbie tylko 9,3% pochodzi z biednych chłopów; w prokuraturze 31,2% jest pochodzenia robotniczego, 18,9% pochodzenia chłopskiego, w tej liczbie tylko 9,4% pochodzi z biednych chłopów.

Utworzenie Oficerskiej Szkoły Prawniczej stanowi zwrot na odcinku planowego uzupełnienia kadry poprzez zapełnienia luk elementem młodym, klasowo bliskim. Jednak pierwszy nabór do OSP elementu przeważnie drobnomieszczańskiego i średniacko chłopskiego (co przy drugim naborze w 1949 r. uległo częściowej poprawie) wskazuje na brak konsekwentnej tendencji do zmiany klasowego oblicza kadry.

Poważnym błędem przy naborze kandydatów do OSP było oparcie się na rocznikach poborowych, zaś doświadczenie wykazuje, że na stanowiska operacyjne w sądach i prokuraturach winni być kierowani ludzie doświadczeni życiowo i odpowiednio politycznie przygotowani.

Niedostateczne uwzględnienie w programach szkolnych OSP w latach 1948-1950 szkolenia politycznego, w szczególności podstaw marksizmu-leninizmu, wskazuje na nienadążanie kierownictwa służby za koniecznością przewycięzania spychalszczyzny również na odcinku szkolenia ideologicznego. Program 1950 r. został oparty w dyscyplinach prawnych na radzieckiej nauce prawa, zaś w dyscyplinach politycznych na programie Oficerskiej Szkoły Politycznej w Łodzi, nie uwzględnia jednak w dostatecznej mierze powiązania teorii z aktualnymi zagadnieniami.

Uwzględniając powyższy stan rzeczy oraz okoliczność, że na odcinku MOB dotąd nie przedsięwzięto żadnych efektywnych kroków należy stwierdzić, iż polityka personalna w służbie sprawiedliwości wymaga zasadniczego zwrotu przez:

a) przeprowadzenie naboru do OSP w (ilości 80-100) spośród aktywistów partyjnych i społecznych w wieku 25-35 lat, o odpowiednim przygotowaniu życiowym i politycznym;

b) skierowanie na przeszkolenie prawnicze 40-60 oficerów politycznych i liniowych o odpowiednich kwalifikacjach z WP, KBW i WOP;

c) powołanie do służby absolwentów fakultetów prawniczych robotniczego pochodzenia, aktywnych członków partii, w ilości 50-60;

- d) stworzenie rezerw prawniczych dla potrzeb MOB w ilości osób 250-300 spośród prawników pełniących służbę w organach prokuratury i sądownictwa powszechnego;
- e) przeniesienie OSP w rejon Warszawy, co umożliwi zabezpieczenie jej odpowiednimi wykładowcami i przekształcenie w naukowy ośrodek myśli polityczno-prawniczej;
- f) stworzenie w ramach oddziału personalnego GZP oddzielnej sekcji służby sprawiedliwości.

2. Szkolenie kadry.

Do roku 1948 nie było w ogóle systematycznie kierowanej pracy nad kadrami. Wprowadzone w roku 1948 szkolenie powszechne obejmujące zarówno dyscypliny polityczne jak i prawnicze stanowi poważną poprawę istniejącego stanu rzeczy. Przeprowadzone egzaminy wykazały, że oficerowie służby sprawiedliwości w zasadzie opanowują program szkoleniowy. Niemniej poważnym błędem w szkoleniu jest dogmatyczne oderwanie tematyki od praktycznych zagadnień służby sądowo-prokuratorskiej.

Jest to szczególnie niebezpieczne, jeśli zważyć, że niedojrzałość polityczna i wynikające stąd skłonności do błędów oportunistycznych bądź sekciarskiego wybiegania naprzód są przejawem stosunkowo częstym w aparacie. Rodzi się stąd brak pryncypialności, oportunizm, wyrażający się w chęci dogodzenia dowództwu, organom BP, informacji itp. oraz skłonności do asekurowania się.

Trzeba również podkreślić, że wypadki liberalizmu w stosunku do stojących przez sądami osób pochodzenia drobnomieszczańskiego lub inteligenckiego, niejednokrotnie są wyrazem niedostatecznego wyrobienia politycznego i ubojowienia tej części kadry, która wywodzi się ze środowisk klasowo obcych.

3. Praca partyjno-polityczna.

W końcu 1948 r. upartyjnienie aparatu operacyjnego wyniosło około 25%, obecnie zaś wynosi ono:

- w prokuraturach – 52,3% (156);
- w sądach – 50% (81).

Wcielenie do służby 211 absolwentów OSP znacznie poprawia stan upartyjnienia.

Przy niezadowolającym stosunku procentowym upartyjnienia należy podkreślić, że pewnien odsetek członków Partii można określić jako politycznie indyferentny, a nawet obcy.

Przy pewnych osiągnięciach w pracy partyjnej, a w szczególności wzmożeniu u większości członków Partii poczucia odpowiedzialności przed Partią za pracę służbową, podniesieniu poziomu bojowości, czujności, należy podkreślić, że:

- szefowie sądów i prokuratur nie umieją jeszcze stawiać przed organizacjami partyjnymi konkretnych zadań i nie doceniają w pełni roli tych organizacji jako czynnika mobilizującego do wykonywania zadań służbowych;
- organizacje partyjne nie wychowują jeszcze sędziów i prokuratorów w duchu partyjnej pryncypialności;
- skład socjalny organizacji partyjnych przy znacznej przewadze członków Partii pochodzenia drobnomieszczańskiego jest niezadowolający;
- krytyka i samokrytyka są słabo rozwinięte;
- organizacje partyjne sądów i prokuratur ściśle wojskowych nie są powiązane z

życiem Partii w wojsku, zaś organizacje sądów i prokuratur rejonowych, nie mających wspólnej problematyki z jednostkami wojskowymi powiązane są w sztuczne organizmy partyjne z WKR i komendami miast, co utrudnia w znacznej mierze prowadzenie pracy wychowawczo-partyjnej i prowadzi do przekształcenia się organizacji partyjnych w kółka szkoleniowe;

– notuje się wypadki zupełnego braku kontaktu niektórych szefów sądów i prokuratur wojskowych rejonowych z wojewódzkimi komitetami Partii, które nie udzielają im należytej uwagi i opieki partyjnej.

Należy podkreślić, że GZP nie udzielał dostatecznej pomocy partyjno-politycznej kierownictwu służby sprawiedliwości. Kierownictwo ze strony GZP organami prokuratury i sądownictwa było formalne, co niewątpliwie przyczyniło się do nie dość konsekwentnego przezwycięzania szkodliwych skutków spychalszczyzny.

Zagadnieniem o wielkiej doniosłości w rozwoju partyjnym i fachowym naszych kadr sądownictwa i prokuratury jest twórcze przyswajanie doświadczeń radzieckich organów sprawiedliwości i teorii prawa socjalistycznego. Należy poważnie wzmocnić wysiłki w tym kierunku. Równocześnie należy unikać mechanicznego przenoszenia doświadczeń, bez uwzględnienia etapu rozwojowego i konkretnych warunków naszej rzeczywistości.

4. Zagadnienie planowania i analizy.

Do końca 1950 roku zarówno sądy jak i prokuratury nie planowały swej pracy ani też nie przeprowadzały analizy całokształtu pracy sądowo-prokuratorskiej jak i poszczególnych zagadnień. Statystyka była prowadzona bez należytego uwzględnienia składu socjalnego skazanych. Zjawisko to winno być ocenione jako wyraz dogmatycznego odrywania się aparatu sądowo-prokuratorskiego od życia politycznego. Dzięki pomocy towarzyszy doradców, oficerów służby sprawiedliwości Armii Czerwonej wszystkie ogniwa służby sprawiedliwości przeszły na pracę planową. Zmieniono i zaktualizowano również statystykę pracy sądów i prokuratur. Rezultaty planowania i analizowania, aczkolwiek jeszcze dalekie od doskonałości, mimo krótkiego okresu czasu są już widoczne. Nie ulega wątpliwości, że poważna część błędów w pracy sądownictwa wojskowego ma swoje źródło w braku planowania i analizy oraz w żywiowości pracy.

* * *

W świetle uchwał VI plenum KC PZPR stoi przez organami sprawiedliwości zagadnienie podniesienia na wyższy poziom walki z wrogiem klasowym, wzmożenia celności uderzeń, ścisłego przestrzegania rewolucyjnej praworządności.

Przed organami sprawiedliwości stoi zadanie zwalczania wszelkich objawów liberalizmu wobec wroga klasowego.

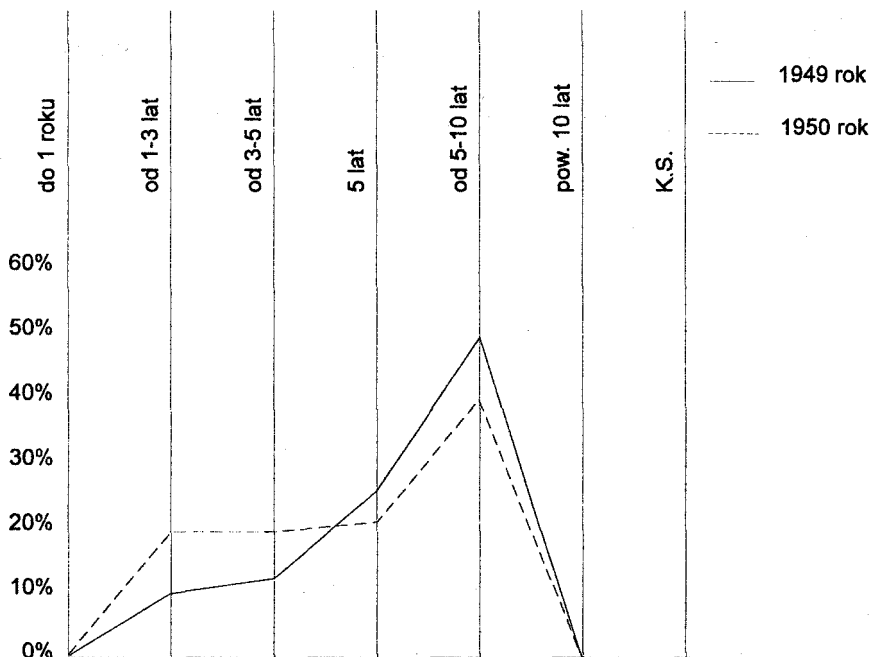
Jednakże z całą stanowczością należy zwalczać tendencje do mechanicznego, nieuzasadnionego obostrzenia praktyki karnej. Przed tendencją tą, będącą wyrazem nierozumienia aktualnego etapu rozwojowego kraju i tła, na którym wyrasta przestępstwo, należy aparat sądowo-prokuratorski bezwzględnie przestrzec.

[Marian Naszkowski]

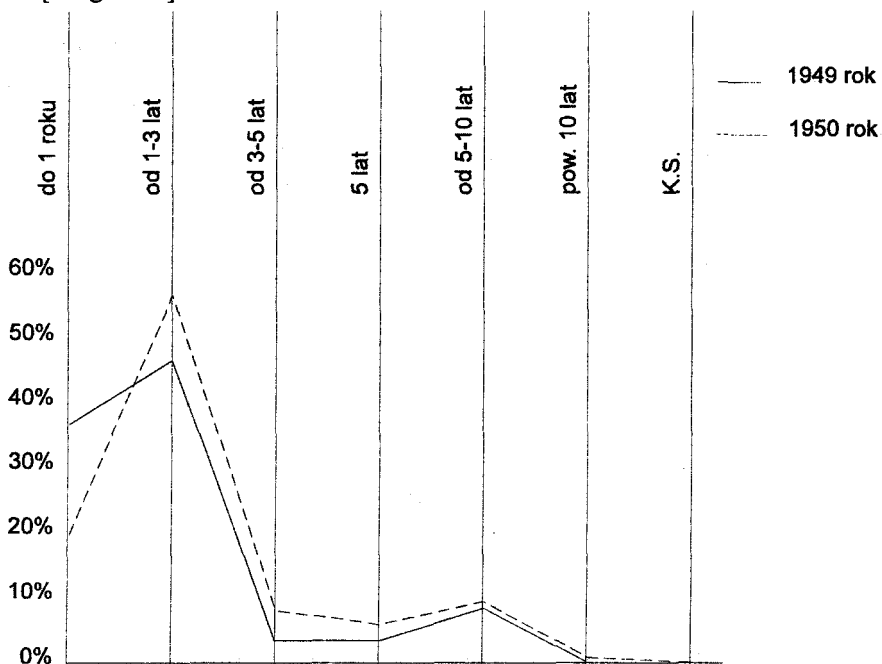
[Orzecznictwo sądów wojskowych w latach 1949-1950]

[Diagram 1]

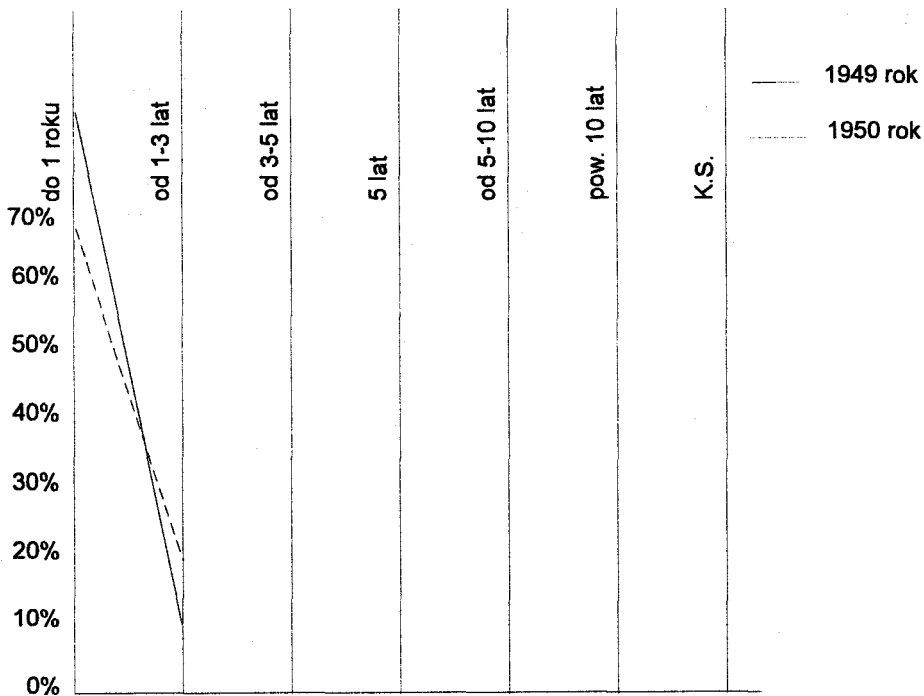
WROGA PROPAGANDA W WOJSKU



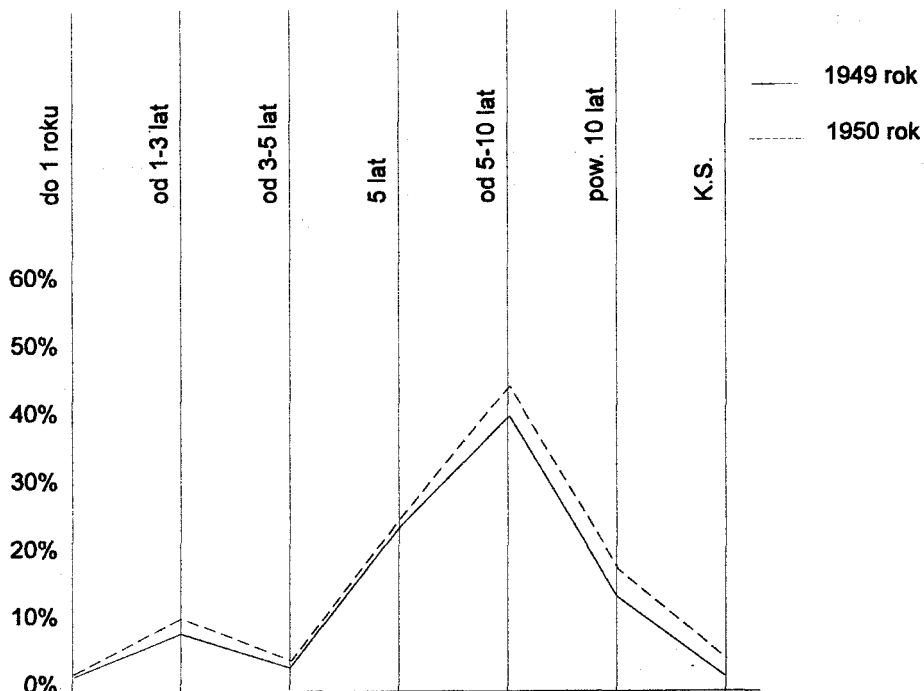
[Diagram 2] DEZERCJA



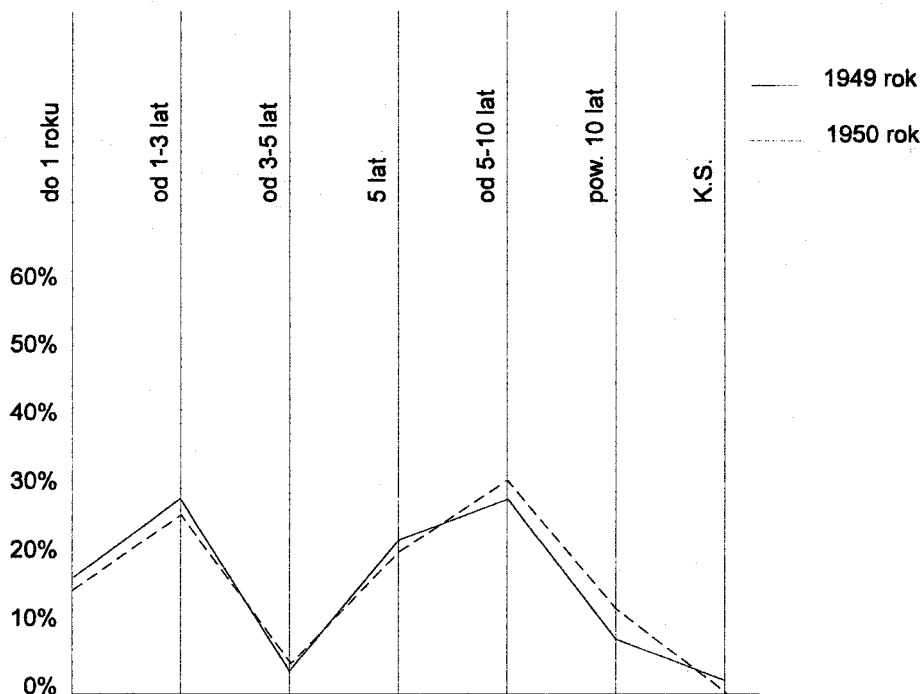
[Diagram 3] SAMOWOLNE ODDALENIA



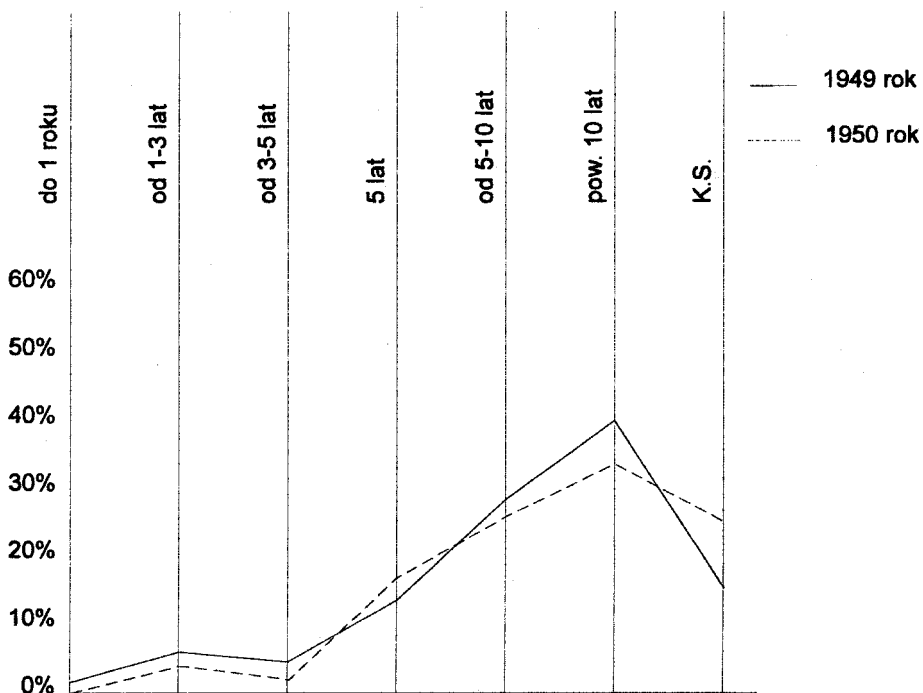
[Diagram 4] UDZIAŁ W NIELEG. ZWIĄZKACH



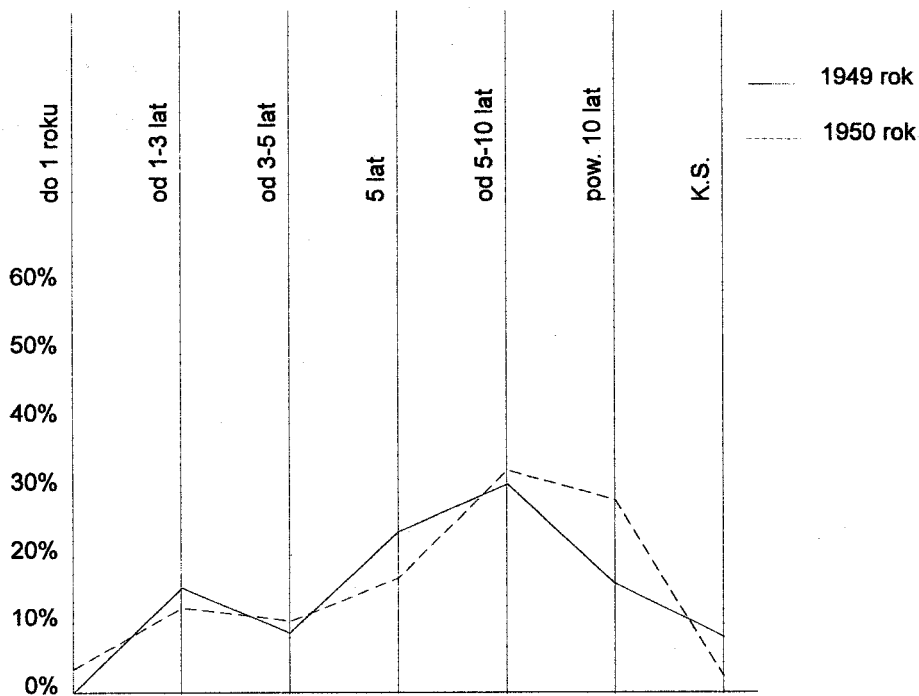
[Diagram 5] NIELEGALNE POSIADANIE BRONI



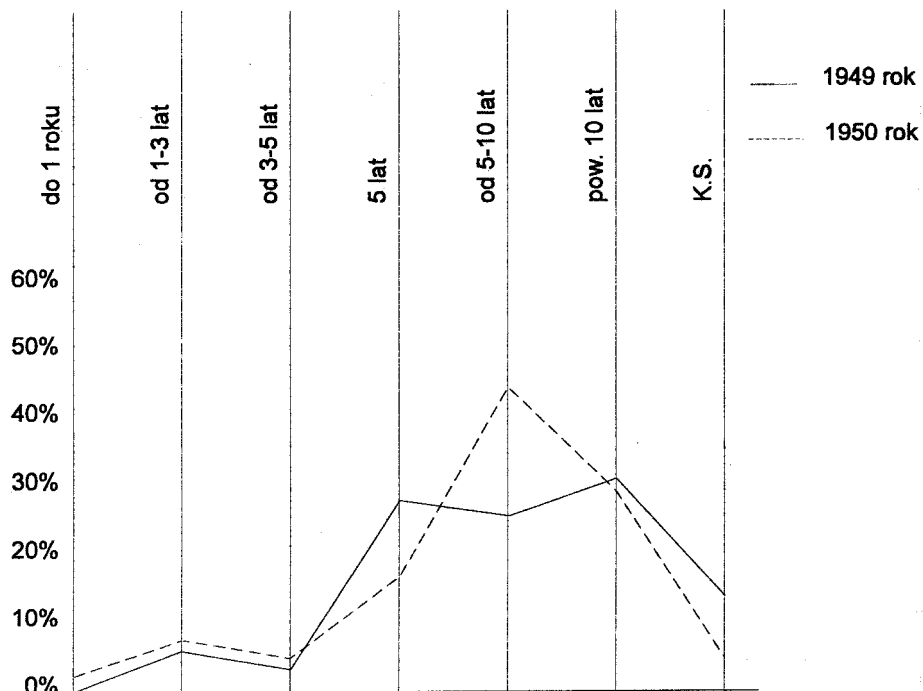
[Diagram 6] ZAMACHY TERROTYSTYCZNE



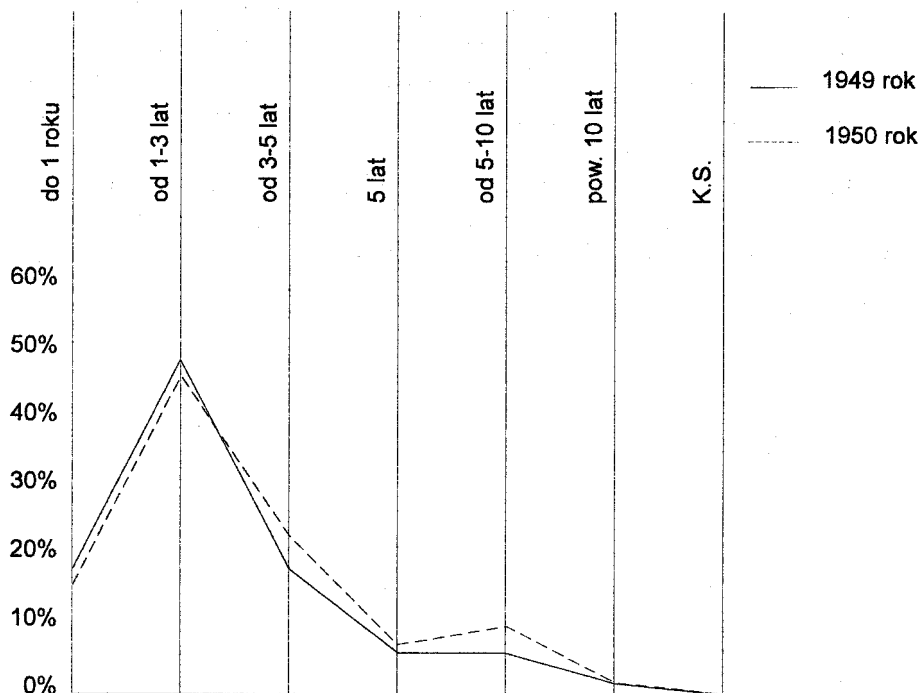
[Diagram 7] SABOTAŻ



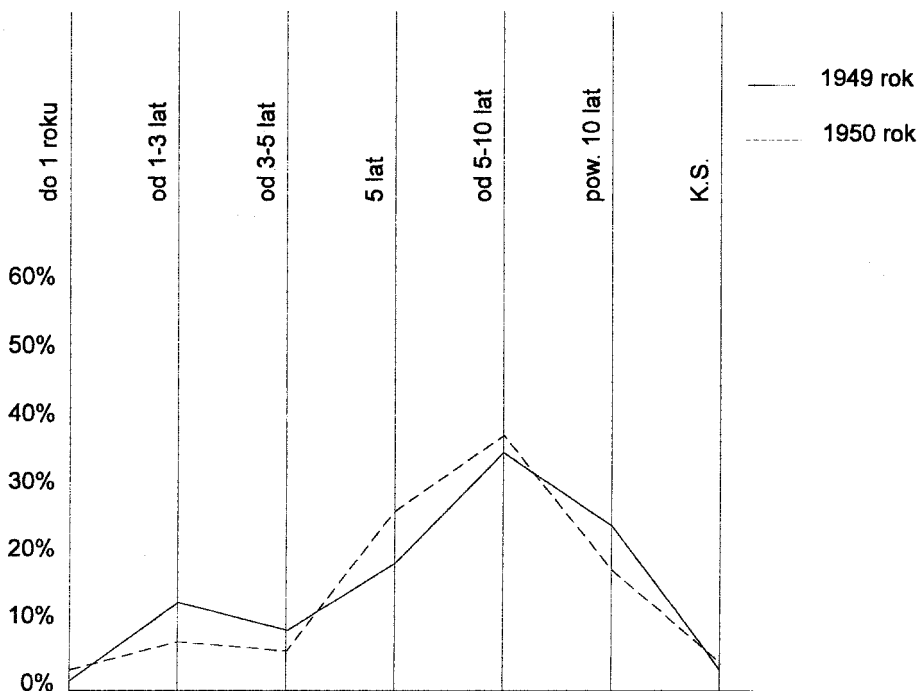
[Diagram 8] SZPIEGOSTWO



[Diagram 9] WROGA PROPAGANDA



[Diagram 10] BANDYTYZM



1. Art. 265 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego stwierdzał:

„§1. Prokuratorowie wojskowi mają prawo składać skargi rewizyjne na korzyść lub niekorzyść oskarżonych; §2. Inne osoby mogą zaskarżać orzeczenie tylko na korzyść skazanych; §3. Strona może zaskarżać orzeczenie tylko z powodu uchybienia obrażającego jej prawa; §4. Ten, kto złożył skargę rewizyjną, może ją cofnąć”; zob. Dziennik Ustaw, nr 36, poz. 215 z 25 IX 1945 r.

Art. 280 par. 1 KWPK: § 1. Naczelny Prokurator Wojskowy może wnieść o uchYLENIE lub zmianę orzeczeń na korzyść lub niekorzyść oskarżonego lub skazanego; § 2. Rewizja z urzędu może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego”.